

# Mieczysław Siewierski

---

## Przedstawiciel społeczny w nowym kodeksie postępowania karnego

---

Palestra 13/9(141), 3-10

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Przedstawiciel społeczny w nowym kodeksie postępowania karnego

Nowe instytucje procesowe przyjmowane są przez opinię prawniczą na ogół z dużą rezerwą. Każdego niepokoi, jak dana instytucja będzie działać w praktyce. Niekiedy bowiem najtrafniejsze teoretycznie założenia chybają celu, jeśli się okaże, że nie są one zdolne zrealizować swych zadań społecznych.

Tego rodzaju zastrzeżenia można też słyszeć na temat przedstawiciela społecznego. Zdaniem naszym obawy w tym względzie są bezzasadne, natomiast słuszne są uwagi, że nie dość jasne ujęcie tej instytucji w kodeksie może wywoływać trudności interpretacyjne.

Wprowadzenie do postępowania karnego przedstawiciela społecznego realizuje szerokie hasło udziału czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości, zawarte w programowym niejako przepisie art. 2 § 2 k.p.k. Po wprowadzeniu do wymiaru sprawiedliwości ławników ludowych, po powołaniu do życia sądów społecznych o dość różnych kompetencjach, dopuszczenie do udziału w postępowaniu karnym przedstawicieli społecznych jest dalszym krokiem na dalekiej drodze przejęcia przez samo społeczeństwo funkcji władczych, sprawowanych dotychczas przez organy państwowe.

Kodeks określa przedstawicielowi społecznemu skromne pole działania, a niezbyt precyzyjnie definiuje jego rolę procesową, co nie jest rzeczą przypadkową. Nie chciano tu bowiem formalizować i postawiono na ostateczne skryształizowanie się tej instytucji w praktyce. Stąd ze względów zrozumiałych budzi się pytanie: kim jest, realnie biorąc, ten nowy uczestnik postępowania karnego, jakie są jego uprawnienia i jaki może on mieć wpływ na kształtowanie się orzecznictwa sądowego?

Uzasadnienie projektu nowego k.p.k., charakteryzując tego uczestnika, głosi, że „jest on *quasi-stroną*”, i tłumaczy, że „byłoby przedwczesne przed przeprowadzeniem postępowania sądowego wymagać deklarowania się organizacji społecznej lub kolektywu pracowniczego jako oskarżyciela lub obrońcy. Mogłoby to hamować inicjatywę wejścia do procesu, lepiej więc, by przedstawiciel społeczny wszedł do niego jako czynnik obiektywny dla dania świadectwa prawdzie lub dla obrony interesu społecznego, jeśli wina oskarżonego zostanie stwierdzona”.

Z uzasadnienia tego wynika, że ustawodawca nasz nie chciał pójść za wzorem tych ustawodawstw socjalistycznych, które do postępowania

karnego wprowadziły jako nowe strony oskarżyciela społecznego i obrońcę społecznego.

W swoim czasie miałem okazję analizować te dwie instytucje, jak się one przedstawiają w procesie karnym radzieckim i jakie poglądy wypowiedziane są na ten temat w prasie prawniczej radzieckiej.\*

Niewątpliwą wadą tych instytucji jest to, że nakazują one środowisku społecznemu, z którym oskarżony jest związany, angażować się z góry bądź po stronie oskarżenia, bądź po stronie obrony. Wprawdzie bywają często w tym względzie sytuacje jasne, kiedy wybór jest łatwy, ale w sprawach zawiłych opinia społeczna może się ukształtować trafnie dopiero po wyjaśnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Ostateczne zaś wyjaśnienie okoliczności, które pozwoli ustosunkować się do kwestii winy oskarżonego, może nastąpić dopiero na rozprawie głównej. Stąd postulat, że reprezentant środowiska, w jakim oskarżony działał, powinien poczekać z zajęciem stanowiska aż do wyników rozprawy, nie można bowiem z góry przesądzać ani o winie oskarżonego ani też o braku winy z jego strony.

Doświadczenia procesowe tych krajów socjalistycznych, które mają już wprowadzone u siebie instytucje oskarżycieli społecznych i obrońców społecznych, uczy, że instytucje te rozwijają się jednostronnie, mianowicie raczej w kierunku obrony członków swego środowiska koleżeńskiego. Nic w tym dziwnego. W społeczeństwie zakorzeniony jest pogląd, że do oskarżania powołane są organy ścigania. Funkcjonariusze tych organów mają odpowiednie wykształcenie i przygotowanie zawodowe, ocena sprawowanych przez nich funkcji oskarżycielskich jest pozytywna, byłoby więc rzeczą zbędną wyłączenie tych organów. O ile opinia społeczna uważa, że pokrzywdzony jest w pełni legitymowany, by móc domagać się ukarania sprawcy przestępstwa, o tyle ta sama opinia raczej niechętnie patrzy na oskarżycieli społecznych, uważając ich niejako za amatorów tego zawodu, przyłączających się do oskarżenia po to, by pognębić oskarżonego. Poglądy takie niełatwo jest przełamać.

Natomiast opinia społeczna rada widzieć w ręku przedstawicieli społeczeństwa sprawowanie władczej roli szafarzy wymiaru sprawiedliwości, działających jako arbitrzy w sporach między stronami i przyznających rację bądź jednej, bądź drugiej stronie zależnie od tego, co zostało ustalone na przewodzie sądowym.

Dla opinii środowiska na pewno wdzięczniejsza wydaje się rola obrońcy społecznego aniżeli oskarżyciela. Obrona nie jest tutaj wyrazem solidarności ze sprawcą, lecz formą ujęcia się za swym kolegą, który staje wobec perspektywy doznania kary. Wprawdzie należyte uświadomienie sobie szkodliwości społecznej przestępstwa powinno raczej dyktować coś przeciwnego, jednakże idea ścigania przestępstwa jest dla kolegów sprawcy czysto abstrakcyjna, natomiast sytuacja kolegi bardzo konkretna i bliższa przeżyciom środowiska.

Trzeba też powiedzieć, że w naszym ustroju i w naszych warunkach zarówno oskarżyciel publiczny — organ państwowy, jak i obrońca —

\* M. Siewierski: Obrońca a obrońca społeczny. w przyszłym k.p.k., „Palestra” 1964, nr 1, s. 19.

adwokat, któremu ustawa nakazuje działać wyłącznie na korzyść oskarżonego, dają dostateczną rękojmię prawidłowego wykonywania swoich funkcji i nie ma potrzeby wspierania ich przez czynnik obywatelski.

Czy z tego ma wynikać, że czynnik społeczny jest zbędny w postępowaniu karnym i powinien być z niego wyeliminowany? Oczywiście, nie! Ale powinien przybrać postać celowo przystosowaną do tych zadań, jakie czynnik ten powinien spełniać w wymiarze sprawiedliwości.

Sąd powinien być należycie zorientowany nie tylko co do samego przebiegu działania przestępnego, ale nadto co do warunków, w jakich sprawca działał, oraz co do cech i właściwości osobistych sprawcy. O nich należy poinformować sąd przez czynnik poważny i dający rękojmię społecznego, a nie formalistycznego patrzenia na pewne zjawiska. Świadczenie siłą rzeczy skupiają uwagę sądu na dość wąskim kręgu związanym najściślej z samym faktem popełnienia przestępstwa, znanym pod nazwą faktu głównego, z faktami zaś ubocznymi najczęściej tylko o tyle, o ile mają zastąpić brak danych o fakcie głównym. Ale poza samym faktem głównym istnieje jeszcze tło społeczne, na którym się każde zdarzenie rozgrywa. Na tło to nie zawsze zwróci uwagę sądu instytucja państwowa lub społeczna, dochodząca w procesie swej szkody. Sąd zaś o tyle trafniej będzie orzekał, o ile będzie miał lepiej oświetlone tło społeczne, na którym dane przestępstwo wystąpiło. Przyczyni się to zwłaszcza do prawidłowego ustalenia, a następnie oceny stopnia niebezpieczeństwa społecznego czynu.

Zrozumienie potrzeby wprowadzenia do procesu sądowego owego czynnika informującego o faktach z szerszej perspektywy, niż czynią to świadkowie zdarzenia, istniało w Polsce Ludowej od dawna. Daje temu wyraz art. 63 k.p.c., który głosi, że organizacje społeczne ludu pracującego, które nie uczestniczą w sprawie, mogą być dopuszczone do udziału w postępowaniu celem przedstawienia sądowi istotnego dla sprawy poglądu takich organizacji, wyrażonego w uchwale lub oświadczeniu ich należycie umocowanych organów.

Przedtem jeszcze w postępowaniu karno-administracyjnym powołany został do udziału w nim — z mocy art. 23 ustawy z dn. 15.XII.1951 r. — czynnik społeczny w swoistej postaci. Odpowiedni przepis w projektowanym kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia (art. 44 § 3) głosi, że przewodniczący kolegium lub składu orzekającego mogą zawiadomić związek zawodowy lub inną organizację społeczną, iż pożądanymi byłby udział w rozprawie ich przedstawiciela w celu udzielenia informacji o dotychczasowym zachowaniu się i osobie obwinionego, albo też mogą się zwrócić do nich o udzielenie takich informacji na piśmie.

Instytucja przedstawiciela społecznego jest dalszym ogniwem na drodze tej ewolucji, ogniwem zarysowanym najbardziej ogólnie w kodeksie, przy czym formy działania tego ogniwka ukształtuje bliżej praktyka. Być może, jest to dopiero początek ewolucji zmierzającej do pełniejszego rozwoju tej instytucji.

\*

Według art. 81 § 1 k.p.k. organizacje społeczne, których listę ustala rozporządzenie wykonawcze, mogą zgłosić udział swego przedstawiciela w postępowaniu karnym, jeżeli zachodzi potrzeba obrony interesu spo-

łecznego objętego zadaniem statutowymi tej organizacji, a w szczególności w sprawach dotyczących ochrony mienia społecznego lub praw obywateli.

Samo zgłoszenie się przedstawiciela społecznego nie powoduje automatycznie wejścia jego do procesu. Sąd wtedy dopuszcza przedstawiciela społecznego do procesu, gdy uzna, że jego udział w postępowaniu sądowym leży w interesie wymiaru sprawiedliwości (art. 81 § 4).

Norma ta, której w pierwotnych wersjach projektu nie było, została zamieszczona ze względów ekonomii procesowej. Stanowi ona odpowiednik normy dotyczącej oskarżyciela posiłkowego, jest zaś narzędziem selekcji w ręku sądu, przydatnym w tych wyjątkowych wypadkach, kiedy trzeba uniknąć komplikacji, a z góry widać, że przy danym stanie faktycznym przedstawiciel społeczny nie wniesie nic istotnego do sprawy. Wynika stąd, że organizacja, zgłaszając udział swego przedstawiciela, powinna uzasadnić swój udział, a więc wyjaśnić, z czego czerpie legitymację do zabrania głosu, oraz jakie zadania zamierza spełnić. Przyczyni się to do lepszej konkretyzacji tych zadań w łonie samej organizacji.

Z brzmienia art. 81 § 1 wynika, że to nie sąd wzywa organizację społeczną do udziału w sprawie, gdyż inicjatywa należy do samej organizacji. Nie ma jednak przeszkód, by z inicjatywą wystąpił w tej mierze sąd, jeżeli uzna to za potrzebne. Może to mieć duże znaczenie tam, gdzie sąd ze względu na swe zadania w zakresie profilaktyki przestępczości (art. 2 § 1 pkt 3) pragnie uzyskać opinię czynnika społecznego co do stosunków panujących w danym środowisku, aby zasygnalizować, komu należy, o konieczności ich naprawy (art. 13).

Oświadczenia, jakie przedstawiciel społeczny składa na rozprawie, nie mają charakteru zeznań świadka, a sąd ze swej strony nie uprzedza takiego przedstawiciela o odpowiedzialności za fałszywe zeznania, sankcja zaś z art. 247 nowego k.k. tego nie dotyczy. Nie są to jednak tylko zwykłe oświadczenia strony co do faktów wymagających jeszcze udowodnienia. Pomocny w określeniu istoty tych oświadczeń może być powołany już wyżej art. 63 k.p.c., w którym jest mowa o przedstawieniu sądowi istotnego dla sprawy poglądu danej organizacji.

Ten wyraz opinii społecznej ukształtowanej w danym środowisku może wzbogacić wiedzę sądu o faktach mających istotne znaczenie dla prawidłowego ustalenia czynu zarzucanego oskarżonemu, a następnie przypisania go w wyroku we właściwej postaci.

Byłoby jednak bezpodstawnym zwięzaniem roli procesowej przedstawiciela społecznego, gdybyśmy w jego oświadczeniach składanych w imieniu organizacji społecznej upatrywali jedynie opinię o faktach, analogiczną do opinii biegłego. Kodeks przyznaje przedstawicielowi rolę bardziej aktywną, scharakteryzowaną jako działalność *quasi-strony*.

Według art. 82 dopuszczony do udziału w postępowaniu sądowym przedstawiciel organizacji społecznej może w toku tego postępowania, a zwłaszcza na rozprawie wypowiedzieć się i zgłaszać wnioski w kwestiach, w których pragnie zająć stanowisko ze względu na interes społeczny. O ile wypowiedź ta obejmuje właśnie ową opinię, o której była wyżej mowa, o tyle wnioski stąd wypływające mogą iść znacznie dalej i wysuwać zagadnienia wymagające niezwłocznego rozstrzygnięcia przez

sąd. Mogą to być zwłaszcza wnioski co do samego biegu procesu, a więc co do postępowania dowodowego, jak np. co do wezwania świadków, oględzin miejsca, zażądania dokumentów itp.

Z art. 352 k.p.k., który nakazuje przewodniczącemu udzielić głosu w miarę potrzeby również przedstawicielowi społecznemu w końcowych przemówieniach stron poprzedzających wyrokowanie, wyraźnie wynika, że głos przedstawiciela społecznego może dotyczyć wszystkich kwestii rozstrzyganych na naradzie a zamieszczanych w wyroku lub postanowieniu kończącym.

Przedstawiciel społeczny może zabierać głos zarówno w kwestiach prawnych, jak i faktycznych. W skomplikowanych warunkach współczesnego życia gospodarczego, przy wielkiej obfitości przepisów prawnych (nie wyłączając tzw. prawa powielanego, tzn. nie publikowanych przepisów wewnętrznych obowiązujących w ramach działania danej instytucji państwowej lub społecznej), głos przedstawiciela społecznego może przyczynić się do wyjaśnienia strony prawnej, zwłaszcza jeśli chodzi o odtworzenie wykładni tych przepisów stosowanych w praktyce. Częściej jednak powstawać będzie potrzeba zabierania głosu w kwestiach faktycznych.

Przy takim ujęciu roli przedstawiciela społecznego nie można zabronić mu wypowiedzania się co do winy jako kwintesencji postępowania sądowego. Wymaga tego sam sens dopuszczenia przedstawiciela społecznego do udziału w sprawie.

Na pytanie, czy może on zabierać głos również co do kary, odpowiedź jest trudniejsza. Zagadnienia polityki karania stanowią w zasadzie wyłączną domenę sądu i oskarżyciela publicznego, przy czym nawet oskarżyciel posiłkowy nie może odwoływać się od wymiaru kary (art. 395). Jednocześnie jednak art. 84 daje przedstawicielowi społecznemu prawo zgłaszania gotowości udzielania poręczenia lub roztraczenia dozoru, co może mieć miejsce nie tylko przy środku zapobiegawczym, ale również przy wymiarze kary, gdy chodzi o zawieszenie jej wykonania, przy przedterminowym zwolnieniu lub warunkowym umorzeniu postępowania (art. 28, 76 i 94 k.k.). Wolno zatem przedstawicielowi społecznemu wypowiadać się również na temat kary oraz co do ewentualnego odstąpienia od jej wymierzenia.

Natomiast na pewno przedstawiciel społeczny nie jest tą stroną, której przysługiwałyby środki odwoławcze. W razie zapadnięcia orzeczenia niezgodnego z zajęтым przez niego stanowiskiem co do winy i kary, może on jedynie porozumieć się z odpowiednią stroną i zakomunikować jej swe racje przemawiające za założeniem środka odwoławczego.

W związku z wprowadzeniem tej nowej instytucji procesowej, ujętej w kodeksie bardzo ogólnie, rodzi się wiele pytań co do sposobu jej funkcjonowania, jakie zgłaszane są w dyskusjach nad nowym kodeksem. Oto niektóre z nich.

1. Czy przedstawiciel społeczny może występować jedynie w sądzie I instancji, czy również w instancji rewizyjnej?

Kodeks tego nie rozstrzyga, określa jedynie termin do zgłoszenia udziału w postępowaniu przed I instancją. Gdyby uznać, że przedsta-

wiciel społeczny ma prawo występować również w postępowaniu rewizyjnym, to miałyby wówczas zastosowanie przepis art. 102 k.p.k. i wobec tego należałoby przedstawiciela społecznego zawiadomiać o terminie rozprawy rewizyjnej, bez czego nie można by było jej przeprowadzić.

Jeżeli przedstawiciel społeczny jest tylko *quasi*-stroną, a oświadczenia jego traktowane są przede wszystkim jako opinia mająca wzbogacić wiedzę sądu o faktach istotnych dla sprawy, to ta jego rola procesowa zostaje wyczerpana w postępowaniu przed sądem I instancji. Natomiast trudno zaprzeczyć, że sąd rewizyjny, uzupełniając w wyjątkowych wypadkach dane z przewodu sądowego I instancji (art. 402 § 2), mógłby zażądać dodatkowo złożenia opinii przez przedstawiciela społecznego, dopuszczonego już do udziału w sprawie. Tego rodzaju wykładni nie zmienia art. 407 o odpowiednim stosowaniu przez sąd rewizyjny przepisów dotyczących postępowania przed sądem I instancji, ponieważ odrębność uregulowania tej kwestii w II instancji można upatrywać w art. 402 § 2 k.k.

Dla takiej wykładni decydujący jest pogląd, że przedstawiciel społeczny ma możliwość i powinien spełnić swą funkcję pomocniczą dla sądu całkowicie przed sądem I instancji. Dalszy jego stały udział w postępowaniu byłby zbędnym obciążeniem sądu, chyba że w konkretnych okolicznościach danej sprawy sąd rewizyjny zażąda dalszego udziału, wychodząc z przesłanek dowodowych, a nie strukturalno-procesowych. Zresztą całą tę kwestię trzeba uważać za sporną, rozstrzygnie zaś ją dopiero orzecznictwo — raczej w kierunku wskazanym w art. 407 k.p.k.

2. Czy przedstawiciel społeczny może być przesłuchany w charakterze świadka?

Zdaniem naszym tak, ponieważ w kodeksie brak jest tego rodzaju zakazu, jaki obowiązuje w wypadku łączenia ról świadka i biegłego (art. 179 § 1) oraz świadka i oskarżyciela publicznego (art. 38 § 1). Stwierdziliśmy już wyżej, że wypowiedź przedstawiciela społecznego to przede wszystkim opinia w znaczeniu dowodowym. Gdyby sąd doszedł do przekonania, że na tle tej opinii należy wyjaśnić pewne fakty, to nie widzimy przeszkód do przesłuchania w charakterze świadka obecnego na rozprawie przedstawiciela społecznego na równi z inną osobą wskazaną przez niego sądowi. Wypowiedź przedstawiciela to głos samej organizacji społecznej i ona też ponosi za nią odpowiedzialność. Sąd może jednak nabrać przekonania, że powinien opinię tę zweryfikować przez przesłuchanie na konkretną okoliczność świadka, który za prawdziwość twierdzeń ponosi osobistą odpowiedzialność.

Na marginesie tego zagadnienia podnieść należy, że na tej drodze należy dążyć do usanowania zjawiska negatywnego społecznie, jakie dość często występuje w postaci zaświadczeń o osobie oskarżonego wystawianych przez zakłady pracy lub inne instytucje. Trudno dziś wymagać, aby sądy miały do tych zaświadczeń pełne zaufanie. Zbyt częste jest zjawisko, że oskarżony o nadużycie w danym zakładzie pracy przedstawia zaświadczenie, które go „wybiela”, chociaż dowody świadczą o czym innym. Sytuacja taka na pewno wymaga wyjaśnienia na rozprawie.

Okoliczność, że jedna i ta sama osoba jest jednocześnie świadkiem i *quasi*-stroną, nie powinna nas razić, skoro można być jednocześnie oskarżycielem prywatnym lub posiłkowym albo powodem cywilnym i świadkiem.

3. Czy przedstawiciel społeczny ma występować po którejkolwiek stronie procesowej?

Poprzednie nasze wywody dają już odpowiedź na to pytanie. Przedstawiciel społeczny jest czynnikiem działającym niezależnie od stron i nie jest z nimi związany. Jego zaś wystąpienia są zgłaszane w obronie interesu społecznego niezależnie od tego, której ze stron mają przynieść korzyść procesową.

4. Czy przedstawiciel społeczny wypowiada swe własne poglądy czy też wyłącznie poglądy organizacji społecznej, którą reprezentuje?

Pozornie odpowiedź jest prosta. Jest on przecież reprezentantem stanowiska, jakie dana organizacja zajęła w sprawie. Nie zawsze jednak można rozgraniczyć te dwie sfery: poglądów organizacji i poglądów własnych jej przedstawiciela. Zależy to od tzw. granic umocowania, a więc od treści uchwały, która go powołała, co wynika przecież z samej istoty przedstawicielstwa. Nie można jednak wymagać, aby uchwała była tak ścisła, iżby nie pozostawiała żadnego marginesu dla osobistych ocen przedstawiciela. Przeciwnie, wyraziliśmy wyżej pogląd, że organizacja nie może przesądzać o wyniku przyszłej rozprawy. Przedstawiciel społeczny nie spełni należycie swego zadania, jeżeli w odpowiedzi na zadawane mu pytania zasłaniać się będzie brakiem uchwały na ten temat. Zdaniem naszym powołanie przedstawiciela społecznego do udziału w sprawie mieści w sobie *implicite* obowiązek wypowiadania się jego we wszystkich kwestiach rozważanych przez sąd. Jest to zresztą obowiązek bez sankcji, ponieważ do przedstawiciela społecznego nie można stosować kar porządkowych przewidzianych dla świadków i biegłych (art. 242 i 244).

5. Czy stawiennictwo na rozprawę przedstawiciela społecznego dopuszczonego do udziału w sprawie jest obowiązkowe i czy w razie jego niewstawiennictwa należy rozprawę odroczyć?

Przedstawiciel społeczny dopuszczony do udziału w postępowaniu ma prawo brać udział w rozprawie, ale żaden z przepisów nie statuuje obowiązkowego udziału. Zgodnie z art. 102 przedstawiciela społecznego należy zawiadomić o terminie rozprawy, a w braku dowodu, że został on zawiadomiony, rozprawy przeprowadzić nie można. Natomiast w konkretnych okolicznościach sąd może ponownie wezwać na rozprawę nie stawiającego przedstawiciela społecznego, wezwanie to jednak pozostaje bez sankcji, chyba że sąd postanowi wezwać go w charakterze świadka.

6. Czy przedstawiciel społeczny może zadawać pytania oskarżonym, świadkom i biegłym?

Jest to pytanie natury raczej porządkowej. Jako *quasi*-strona powołana do wypowiadania się w sprawie dowodów i stanu faktycznego oraz w kwestii winy, a w pewnym zakresie również kary, przedstawiciel społeczny ma również prawo zadawania pytań. Natomiast czy ma on zada-



wać te pytania wprost i bezpośrednio, czy też za pośrednictwem przewodniczącego — będzie to zależało od uznania przewodniczącego rozprawy, który będzie miał na względzie zachowanie się uczestników postępowania oraz ścisły porządek, jaki powinien panować na rozprawie.

Z kolei podnieść trzeba, że do przedstawiciela społecznego zarówno sąd, jak i strony kierować mogą pytania, choć przedstawiciel ten nie ma prawnego obowiązku udzielania na nie odpowiedzi, nie ponosi bowiem ciężaru dowodowego.

Pytań takich można by mnożyć wiele. Instytucja przedstawiciela społecznego jest nowa, a na wszystkie pytania co do niej ostateczną odpowiedź da orzecznictwo sądowe. Sądzimy, że te nasze wypowiedzi mogą się również w pewnym stopniu przyczynić do ujednoczenia poglądów w tym zakresie.

STANISŁAW WALTOŚ

## Istota i zakres uprawnień podejrzanego i pokrzywdzonego oraz ich zastępców w niepowtarzalnych czynnościach śledczych i dochodzących

I. Na pierwszy rzut oka powyższy tytuł może wprowadzać w błąd. Każdą bowiem czynność dowodową przeprowadzoną w toku postępowania przygotowawczego jest w pewnym sensie niepowtarzalna. Nie nabiera się nigdy wody z tej samej rzeki po raz drugi — głosi omszała paremia. Ponownie złożone zeznanie przez świadka, nawet usilnie starającego się o identyczność z poprzednim, zawsze będzie odmienne, chociażby tylko w szczegółach. Inny będzie zasób pamięci, inny układ wypowiedzi, czas i nastrój psychiczny towarzyszący przesłuchaniu, nie mówiąc już o innych poważniejszych odrębnościach.

Nie o takie jednak czynności procesowe chodzi tutaj. Niepowtarzalnymi czynnościami dowodowymi są w ścisłym tego słowa znaczeniu takie czynności, a) których w przyszłości nie będzie można w ogóle wykonać albo b) których ponowne wykonanie według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie bezcelowe z punktu widzenia kwestii odpowiedzialności prawnej podejrzanego.

O niepowtarzalności tych czynności — wynika to wyraźnie z przytoczonych określeń — mówi się *ex ante*, jeszcze przed ich wykonaniem. Jeżeli jeszcze przed przystąpieniem do danej czynności będzie zachodzić duży stopień prawdopodobieństwa, że zajdzie jedna z okoliczności wymienionych w punkcie a) lub b), to wówczas będziemy mieć do czynienia z czynnościami niepowtarzalnymi.